

# Biuletyn Informacyjny TECHNIKA W USC

Nr 3(3)  
listopad 1995

Wydawca: PTH "TECHNIKA" sp. z o.o. 44-101 GLIWICE, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

## POZNAJMY SIĘ

### NIGDY ZBYT WIELE WIEDZY

Rozmowa z **Ireną Barzyk** - zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze

**Red.** Jak ocenia Pani usytuowanie urzędów stanu cywilnego w systemie administracyjnym. Czy rejestracja stanu cywilnego powinna stanowić zadanie zlecone czy zadanie własne gminy? Co byłoby korzystniejsze dla u.s.c.?

**Irena Barzyk:** W moim najgłębszym przekonaniu powinno być tak, jak jest - rejestracja stanu cywilnego winna stanowić zadanie zlecone a nie zadanie własne gminy. W gestii samorządu winny znajdować się sprawy, których rozstrzygnięcie będzie uzależnione od warunków miejscowych. Rejestracja stanu cywilnego jest, i powinna być, jednolita w całym kraju. Nic tu nie zależy od „uznania” wszystko podporządkowano konkretnym przepisom prawa. Wszystkie formy czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego są określone przepisami prawa. Stąd też nadzór nad re-

jestracją sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych (na szczeblu wojewódzkim - Wojewoda). Urzędy stanu cywilnego wchodzi w skład urzędu gminy, a kierownikiem u.s.c. jest wójt lub burmistrz (prezydent), z tym jednak, że rada gminy może powołać innego kierownika u.s.c. i jego zastępcę, i z reguły tak się dzieje. W rezultacie pracownicy u.s.c. są pracownikami samorządów, jednak nadzór nad ich działalnością merytoryczną sprawują wojewodowie. Występuje tu więc podwójne podporządkowanie kierownika u.s.c.. Najważniejsze jest, by funkcje kierowników pełniły osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych, odpowiednio przeszkolone. Ogromne znaczenie ma doświadczenie zawodowe. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że nasi prezydenci, burmistrzowie, wójtowie doceniają wagę tego urzędu, kadra jest stabilna. - W ciągu ostatnich dziesięciu lat tylko w kilku przypadkach nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowników u.s.c. - i jeśli dobrze pamiętam - pozostali odeszli na emeryturę. Przeważająca większość z 43 kierowników w naszym województwie posiada ponad 20-letni staż w u.s.c., a być może ewenementem w skali kraju jest fakt, że Kierowniczką USC w Zbąszyniu, Pani Helena Bąbelek, pracuje w tym urzędzie od 1946 roku, czyli pół wieku!

♦ *Jest Pani wieloletnim, ogromnie cennym szkoleniowcem. Proszę podzielić się z nami swoim doświadczeniem.*



*Czy to prawda, że szkoli się tylko kierowników u.s.c.?*

**I.B.** Uważam, że szkoleniem winni być objęci wszyscy pracownicy u.s.c., a nie tylko kierownicy. Każdy z nich powinien dobrze orientować się we wszystkich sprawach związanych z rejestracją. Nie wyobrażam sobie sytuacji, by w wieloosobowym urzędzie pracownik nie potrafił udzielić interesantowi pełnych informacji w każdej sprawie. Za jedną z form szkolenia praktycznego pracowników w urzędach wieloosobowych przyjąć można sukcesywne przenoszenie ich na poszczególne stanowiska pracy. W ten sposób pracownik zapoznaje się stopniowo ze wszystkimi problemami, w każdej chwili może zastąpić nieobecnego kolegę, załatwić sprawę czy udzielić informacji. Jednak tylko kierownik i jego zastępcy uprawnieni są do dokonywania czynności prawnych z zakresu rejestracji, dlatego ich wiedza musi być pełna, a ich szkolenie wszechstronne. Nawet ukończenie studiów prawniczych nie daje automatycznie pełnej wiedzy w zakresie rejestracji, szczególnie jeśli chodzi o zagadnienia

*c.d. na str. 2*

W numerze m.in.:

- ♦ Wywiad z Ireną Barzyk - zastępcą dyr.WSO UW w Zielonej Górze
- ♦ Historia rejestracji stanu cywilnego
- ♦ Okiem rzemieślnika

W następnym numerze m.in.:

- ♦ O ochronie danych osobowych
- ♦ 50-lecie USC

natury formalnej - bardzo ważne w tej pracy. A przecież nie wszyscy kierownicy są prawnikami.

Uważam, że szkolenia kierowników u.s.c. (i ich zastępców) winny być prowadzone z uwzględnieniem stażu w tych urzędach. Nieporównywalna jest wiedza pracownika zatrudnionego na tym stanowisku przez dłuższy okres, z wiedzą pracownika rozpoczynającego swój staż.

Wspólnie z Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Urzędu Wojewódzkiego przez wiele lat prowadziliśmy szkolenia kierowników u.s.c. i ich zastępców - oddzielnie dla początkujących i dla tych, których staż pracy był już znaczny. Opracowane przez nas programy tych szkoleń zatwierdzone zostały przez ówczesny Departament Społeczno - Administracyjny MSW i stanowiły podstawę planu zajęć. Szkolenia prowadzone były w grupach 20-30 osobowych, a kursanci przyjeżdżali do Ośrodka w Przelazach cztery razy w roku na okres jednego tygodnia. Szkolenia te kończyły się egzaminem i wręczeniem świadectw, na których zaznaczaliśmy tematykę zajęć i wynik egzaminu.

Cykl roczny miał tę ogromną zaletę, że jego uczestnicy, znając program, mogli w swoich macierzystych jednostkach (w przerwach między zajęciami) sprawdzić stopień przyswojenia wiadomości a na kolejnych zajęciach wyjaśnić ewentualne wątpliwości.

W takim samym systemie organizowane były szkolenia dla pracowników mających dłuższy staż w u.s.c., jednak program był zupełnie inny. Tu rozważaliśmy skomplikowane kwestie natury prawnej, omawialiśmy sprawy występujące wyjątkowo, dyskutowaliśmy, jakie rozwiązania - w konkretnych sytuacjach - będą najbardziej trafne. Na wszystkie spotkania zapraszaliśmy naukowców z określonych dziedzin prawa, praktyków, ale także np. aktorów. Bo sposób celebrowania uroczystości to bardzo ważna umiejętność. Trzeba wiedzieć, jak należy się ubrać, jak mówić (dykcja!) - tego trzeba się nauczyć! Ja sama bardzo chętnie uczestniczyłam w różnego rodzaju szkoleniach, a z dziedziny pozaprawnej najlepiej wspominam zajęcia z Panem Ambasadorem Edwardem Pietkiewiczem. Uważam, że nigdy zbyt wiele wiedzy i umiejętności!

♦ *Jakie „nauki” utkwily Pani najbardziej w pamięci?*

**I.B.** Myślę że te, które nabyłam w czasie swojej codziennej pracy. Miałam zawsze to szczęście, że moi przełożeni byli nie tylko wymagający, ale nadto byli

doskonałymi fachowcami i nauczycielami. Długoletnim - najpierw zastępcą a później dyrektorem naszego Wydziału (od 1952 do 1985 roku) był Pan Franciszek JENEK. Nie tylko ja dużo Mu zawdzięczam, i długo by o tym mówić.

♦ *Jak obecnie przedstawia się sprawa kształcenia kadr u.s.c. w województwie zielonogórskim?*

**I.B.** W 1990 roku zaprzestaliśmy działalności szkoleniowej, z kilku przyczyn. Zasadniczym jednak powodem był fakt, że - jak wspomniałam - generalnie rzecz biorąc mamy doświadczonych i wszechstronnie przeszkolonych pracowników. Bo niezależnie od tego, że w naszych szkoleniach uczestniczyli kierownicy z kilkunastu województw, to jednak - co oczywiste - były one organizowane pod kątem naszych potrzeb. Nie było więc w tym czasie pilnej potrzeby szkolenia. Ale życie idzie naprzód, ukazują się nowe przepisy, orzeczenia sądowe, zawierane są nowe umowy międzynarodowe a kierownicy u.s.c. są obowiązani do dokładnej znajomości tych aktów, jako że są one podstawą czynności administracyjnych. Nadto w ostatnich latach znacznie rozszerzone zostały kontakty z zagranicą i znajomość prawa obcego jest również niezbędna. W świetle tych uwarunkowań szkolenie kierowników u.s.c. staje się znowu niezbędne.

Optymistycznym prognozą jest zaangażowanie się w pracę szkoleniową Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Powstało Studium Doksztalania Kadr USC na bazie Ośrodka w Przelazach, dla pracowników z całej Polski. Jako członek wspierający SUSC otrzymałam propozycję współpracy - kierowania tym Studium. Wyraziłam zgodę i zobowiązałam się do przygotowania programów i materiałów szkoleniowych. Będę bardzo chętnie pomagała w tej pracy, gdyż każde spotkanie również bardzo dużo mnie daje.

Inauguracja działalności tego Studium miała miejsce w Przelazach w dniach 2-4 października br. - odbyło się tam pierwsze seminarium szkoleniowe, poświęcone głównie przepisom prawa rodzinnego i prawa o aktach stanu cywilnego, obowiązującym w Niemczech.

♦ *Jakie jest stanowisko Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze w kwestii komputeryzacji i ewentualnego powiązania w przyszłości urzędów stanu cywilnego z ewidencją ludności?*

**I.B.** W większości województw, również i u nas, najpierw rozpoczęto komputeryzację stanowisk ewidencji ludności. Z mojego punktu widzenia

proces komputeryzacji powinien się rozpocząć w u.s.c., ponieważ ewidencja ludności, poza adresem, to są właśnie dane z ksiąg u.s.c.. Stąd też, patrząc perspektywnie, musimy widzieć komputeryzację stanowisk u.s.c. i ewidencji ludności oraz program łączący te komórki organizacyjne, by po zaistnieniu warunków zarówno technicznych jak i prawnych (dziś ich nie ma) mieć możliwość przekazywania danych z u.s.c. na stanowiska ewidencji ludności.

Aby mówić o pełnej komputeryzacji u.s.c. trzeba wprowadzić do komputera dane z ksiąg archiwalnych, a na to trzeba conajmniej kilku lat. Mam nadzieję, że w tym czasie skomputeryzujemy wszystkie stanowiska ewidencji ludności. Po połączeniu obu systemów można będzie mówić o rzeczywistym usprawnieniu procesów rejestracji i aktualnej bazie danych. Proces ten będzie u nas o tyle prostszy, że w przeważającej większości urzędy przechowują księgi od 1945 roku.

♦ *Ile więc czasu potrwa komputeryzacja w Zielonogórskim?*

**I.B.** Czasokres pełnej komputeryzacji dużej jednostki, bez pracy w nadgodzinach, szacujemy (na przykładzie USC w Zielonej Górze) na 3,5 roku: jeden rok wprowadzono skorowidze od 1945 roku, około 2,5 roku potrwa wprowadzanie archiwum.

8 największych naszych urzędów pracuje już z komputerami; do końca br. wdrożymy system komputerowy w kolejnych 25 urzędach. Pozostanie nam 10 najmniejszych jednostek, w których jest również najmniejszy materiał archiwalny - w nich zainstalujemy komputery w 1996 roku. Tak więc oceniamy i planujemy, że w 2000. rok wejdziemy w pełni skomputeryzowani. Jeśli do tego czasu określone zostaną warunki prawne, a na to liczymy, to osiągniemy wysoki stopień usprawnienia w obsłudze ludności i absolutnie aktualną bazę danych.

♦ *W styczniu 1996 roku minie 50 lat pracy Urzędów Stanu Cywilnego. 37 lat swojego życia związała Pani z ich historią. Gdyby tak dokonać retrospekcji...*

**I.B.** Rzeczywiście, pamiętam zupełnie inne warunki pracy urzędów stanu cywilnego, ale były one przecież takie same jak w całej administracji. Jeszcze w początkach lat sześćdziesiątych „lokalem u.s.c.” było pomieszczenie przystosowane do organizowania uroczystości związanych z zawarciem małżeństwa. Tylko w większych jednostkach, szczególnie w miastach, które generalnie dysponowały lepszą bazą lokalową, urzędy stanu cywilnego różniły się znacznie od innych komórek organizacyjnych.

Natomiast w ówczesnych gromadzkich radach narodowych (gdzie funkcję kierownika u.s.c. pełnił sekretarz gromadzkiej rady narodowej), biurko przykryte zielonym sukniem i tapicerowane krzesła lub fotele a na wyposażeniu magnetofon należały raczej do rzadkości. Akty sporządzane były ręcznie; dopiero później zezwolono na sporządzanie aktów na maszynach do pisania, które zresztą też nie były dobrej jakości. To były rzeczywiście inne czasy: inny sposób pracy, inne wymogi, mniej zasobne archiwa. Dzisiaj cała administracja, a więc i urzędy stanu cywilnego, pracuje inaczej. Inaczej wyglądają lokale u.s.c. - nie są to przecież tylko biura dla urzędników lecz miejsca, gdzie organizowane są uroczystości, i to te szczególnie dla ich uczestników.

Inna jest jakość pracy - nasze księgi są prowadzone wzorowo, szczególnie starannie są te opracowywane komputerowo, podobnie zresztą jak cała dokumentacja.

Myślę, że mamy prawo być dumni z poziomu prezentowanego przez pracowników u.s.c. Organizowanie szkoleń, porad i spotkań służyło nie tylko podnoszeniu kwalifikacji ale i konsolidacji tego środowiska. Zaowocowało wartością, stabilną kadrami, a w efekcie wysokim poziomem pracy i obsługi interesantów.

♦Dziękujemy za rozmowę. Życzymy dalszych sukcesów!

notowała Wo

**mgr Irena BARZYK**, prawnik. Od 37 lat związana z urzędami stanu cywilnego: początkowo w Świebodzinie pełniła nadzór nad u.s.c. w tym powiecie, od 1969 roku pracuje w nadzorze Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, gdzie od 10 lat jest zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich. Inicjatorka pracy szkoleniowej - przez prawie 30 lat główny wykładowca Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej w Zielonej Górze z bazą w Przelazach k.Świebodzina. Kształciła pracowników urzędów stanu cywilnego niemal z całej Polski.

## INICJATYWY

### Zielona Góra - kolejny Oddział SUSC

25 maja 1995 roku odbyło się w Zielonej Górze zebranie założycielskie terenowego Oddziału Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Spośród piętnastu uczestników wybrano Komitet Założycielski, którego członków zobowiązano do rejestracji w sądzie Oddziału SUSC w Zielonej Górze. Wyznaczono również kierunki działań do końca 1995 roku.

Po wpisaniu do rejestru stowarzyszeń, 25 czerwca br. odbyło się w Zielonej Górze pierwsze Walne Zebranie członków założycieli tego Oddziału oraz urzędników chcących przystąpić do SUSC. Zgromadziło ono czterdziestu pracowników u.s.c.

Dokonano wyboru władz. Zarząd Oddziału SUSC w Zielonej Górze tworzą:

- prezes - Tomasz Brzózka, kierownik

USC w Zielonej Górze,  
- wiceprezes - Barbara Skrzypek, kierownik USC w Świebodzinie,  
- sekretarz - Grażyna Jasińska, kierownik USC w Żarach,  
- skarbnik - Zygmunt Zarzeczny, kierownik USC w Iłowej,  
- członek zarządu - Mirosław Kosowski, kierownik USC w Krośnie Odrzańskim.

W Komisji Rewizyjnej pracować będą:

- przewodniczący - Eugeniusz Zieliński, kierownik USC w Cybince,  
- członkowie - Kazimierz Jóźwiak, kierownik USC w Gubinie, Janina Antoszevska, kierownik USC w Lubsku.

Na sierpniowym posiedzeniu Zarządu zdecydowano o utworzeniu Studium Dokształcania Kadr USC przy Oddziale SUSC w Zielonej Górze. Bazą Studium będzie Ośrodek Hotelowo - Turystyczny w Przelazach k.Świebodzina.

Wo

## BLIŻEJ STOWARZYSZENIA

### KOMUNIKAT

W dniu 10 października 1995 roku wiceminister w MSW Jerzy Zimowski przyjął przedstawicieli Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego.

W rozmowach udział wzięli: wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Krzysztof Szczepanek oraz senator Jerzy Adamski (z powodu choroby w spotkaniu nie mógł wziąć udziału prezes ZG SUSC Adek Kotuła).

W trakcie godzinnego spotkania omówiono:

- formy zatrudnienia kierowników u.s.c. i ich zastępców,
- nowelizację uchwały 41 Rady Ministrów,
- sprawę obchodów 50-lecia istnienia urzędów stanu cywilnego.

Ze zrozumieniem Pana Ministra spotkały się problemy związane z nowelizacją uchwały 41 Rady Ministrów. Określono tryb współpracy z ministerstwem w zakresie rozwiązania problemów nurtujących nasze środowisko. Przedmiotem współpracy z resortem będzie również problem nawiązywania stosunku pracy z kierownikami u.s.c. i ich zastępcami. Przedłożony przez Stowarzyszenie program centralnych obchodów jubileuszu 50-lecia istnienia urzędów stanu cywilnego został zaakceptowany przez Pana Ministra.

Ustalenia wynikające z tego spotkania będą przedmiotem obrad Zarządu Głównego SUSC oraz Komisji Doradczej. Po ich zaakceptowaniu prześlemy szczegółowe informacje.

Wiceprezes ZG SUSC  
Krzysztof Szczepanek / - /



### Co na Śląsku?

Pierwsze robocze spotkanie Zarządu oraz Komisji Uchwał i Wniosków Oddziału Katowickiego SUSC odbyło się 11 października 1995 roku w USC w Chorzowie. Omówiono tam propozycje programu działania Oddziału, w szczególności dotyczące działalności:

- edukacyjnej,
- organizacyjnej,
- informacyjnej,

oraz formę i zakres współpracy z członkiem wspierającym SUSC: firmą PTH „TECHNIKA” z Gliwic.

Wo

## DYNAMICZNE DZIAŁANIA ODDZIAŁU SUSC W ZIELONEJ GÓRZE

W sierpniu br. powołane zostało przy Oddziale Terenowym Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Zielonej Górze Studium Doksztalcania Kadr USC. Jego podstawowym zadaniem jest prowadzenie działalności szkoleniowej dla urzędników stanu cywilnego.

Od lat brakuje ustawicznego szkolenia pracowników u.s.c. Ciągły brak środków finansowych uniemożliwia prowadzenie tej działalności przez jednostki nadzorujące. Zaniedbania w tym zakresie są coraz większe, a najbardziej odczuwają je sami urzędnicy.

Powstałe przed dwoma laty Stowarzyszenie powoli przejmuje na siebie

granicznych aktów stanu cywilnego, zawieraniu małżeństw przez obcokrajowców w Polsce itp.

Uzupełnieniem tego były wykłady z zakresu niemieckiego prawa rodzinnego oraz prawa o aktach stanu cywilnego, o których wiedza przy nasilających się kontaktach polsko-niemieckich wydaje się koniecznością. Znajomość przepisów o zawieraniu związków małżeńskich, nazwisk noszonych po zawarciu małżeństwa, obywatelstwie, prawach osobistych czy wydawania odpisów i innych dokumentów przez niemieckie u.s.c. stanowi duże ułatwienie w bieżącej pracy kierownika u.s.c.

go współdziałania jest podpisanie porozumienia o przyjaznych kontaktach i wzajemnej współpracy między Oddziałem Terenowym Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Zielonej Górze i Związkiem Urzędników Stanu Cywilnego Brandenburgii. W treści porozumienia jest m. in. organizacja wspólnych spotkań w celu omawiania i wyjaśniania interesujących problemów, wymiana informacji o zmianach w przepisach prawa rodzinnego i prawa o a.s.c., współpraca urzędów stanu cywilnego miast przygranicznych oraz wymiana materiałów, wydawnictw i biuletynów dotyczących pracy urzędów stanu cywilnego.

Seminarium, jak każde spotkanie kierowników u.s.c. było znakomitą okazją do wymiany poglądów, dzielenia się swoimi problemami i kłopotami, szukania rad u bardziej doświadczonych. Ważną jego częścią było spotkanie z Panią Barbarą Zalewską – zastępcą dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich MSW. Mówiono o problemach najbardziej przeszkadzających w pracy urzędnikom stanu cywilnego: m.in. o rażących różnicach w interpretacji prawa, stosowaniu różnych procedur przy załatwianiu tych samych spraw itp. Jak zwykle przy takich okazjach przypomniano o ciągle jeszcze czekających na załatwienie sprawach ekwiwalentu pieniężnego za pracę w nadgodzinach i środków na reprezentacyjny ubiór służbowy.

Do wszystkich tych spraw dyrektor Barbara Zalewska odniosła się ze zrozumieniem, jednak nie dała nadziei na ich rychle rozstrzygnięcie, gdyż nie samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o tym decyduje, ale również Urząd Rady Ministrów.

W celu ujednoczenia interpretacji prawa i procedur administracyjnych w u.s.c. zaproponowano powołanie zespołu najbardziej doświadczonych kierowników, którzy współpracując z Departamentem Spraw Obywatelskich opracowaliby katalog zagadnień do natychmiastowego rozstrzygnięcia z własnymi propozycjami rozwiązań.

Drugiego dnia wieczorem zorganizowano wspaniałe ognisko z tańcem, śpiewem i pieczeniem barana. A wszystko to odbyło się w plenerze Ośrodka Hotelowo-Turystycznego w Przełazach, przepięknie położonego w lesie nad jednym z najczystszych jezior w Polsce – jeziorem Niestysz.

Tomasz Brzózka



Prezes Oddziału T. Brzózka wita gości z Niemiec.

ciężar tych obowiązków, realizując w ten sposób swoje zadania statutowe. Po trudnym okresie organizacji oddziałów terenowych, można przystąpić do wypełniania tych zadań. Planuje się utworzyć w ramach tychże oddziałów kilka ośrodków szkoleniowych. Pierwszy powstał w Zielonej Górze.

Na inaugurację działalności Studium Doksztalcania Kadr USC zorganizowano w dniach 2-4 października br. w Przełazach k.Świebodzina seminarium na temat zadań kierowników u.s.c. w sytuacjach, gdy zdarzenia z zakresu rejestracji stanu cywilnego zawierają wątek zagraniczny. Omawiano procedury i wymagania w postępowaniu przy wydawaniu świadectw zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego z obcokrajowcem, umiejscawianiu za-

W seminarium aktywnie brali udział wszyscy jego uczestnicy, którzy przyjechali z całej Polski. Obecna była również 3-osobowa delegacja kierowników niemieckich u.s.c., z Panią Barbarą Schulze - przewodniczącą Związku Krajowego Urzędników Stanu Cywilnego Brandenburgii na czele.

Wymiana poglądów, doświadczeń oraz wzajemne poznawanie prawa swoich sąsiadów z zakresu rejestracji stanu cywilnego było niezwykle korzystne dla obu stron. Kontakty urzędników stanu cywilnego po obu stronach Odry trwały już od lat - były jednak sporadyczne. Obecnie, gdy do współpracy włączyło się Stowarzyszenie nabrały one większej dynamiki. SUSC podjął współpracę z podobną organizacją urzędników stanu cywilnego w Niemczech. Efektem te-



*Wchodzimy w rok jubileuszu 50-lecia istnienia urzędów stanu cywilnego w Polsce.*

*O wszelkich zamierzeniach i działaniach środowiska (SUSC, nadzoru w UW oraz MSW) związanych z obchodami jubileuszu informować będziemy Państwa w miarę możliwości na bieżąco, opatrując komunikaty i artykuły rocznicowym znakiem graficznym. Znak ten pojawi się również na wszystkich pamiątkowych wydawnictwach, kalendarzach, plakietkach itp.*

*Otwarcie cyklu rocznicowych publikacji jest artykuł dotyczący historii rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich, prezentowany poniżej.*

## REJESTRACJA STANU CYWILNEGO W POLSCE W UJĘCIU HISTORYCZNYM

### CZĘŚĆ I

Świecka rejestracja stanu cywilnego jest dziełem myśli prawodawczej racjonalistów francuskich końca XVIII wieku. Jej praktyczną realizację zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Po raz pierwszy sekularyzacji urzędów i ksiąg stanu cywilnego dokonano bowiem we Francji. Podstawy prawnej dostarczyła tu Konstytucja z dnia 3.9.1791 r. (tytuł II art.7), zrealizowana następnie dekretem z dnia 20.9.1792 r. Podstawy konstrukcyjne tego dekretu wraz z zasadami technicznymi przyjętymi przez kodyfikację napoleońską z Wielkiej Ordonansy z r. 1667 o procedurze cywilnej (tzw. Kodeks Ludwika) stały się w drodze recepcji pośredniej kośćcem nowoczesnej rejestracji stanu cywilnego na kontynencie europejskim, a więc i w Polsce.

Rejestrację stanu cywilnego w Polsce, w jej rozwoju historycznym, dzielimy na kilka okresów:

- I okres do roku 1914 (okres porozbiorowy),
- II okres Polski Międzywojennej, do 1 września 1939 r.,
- III okres od 1.9.1939 do 1.1.1946 roku (cały okres wojny do czasu wydania pierwszego zunifikowanego prawa o aktach stanu cywilnego),
- IV okres po pierwszym styczniu 1946 roku.

Pierwsza ingerencja państwa w rejestrację stanu cywilnego w Polsce miała miejsce w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to ustawa zwana Konstytucją z 1764 roku przyznała księgom prowadzonym przez proboszczów wyznania rzymskokatolickiego i greckokatolickiego moc dowodową dokumentów publicznych. Ponieważ jednak rejestracja ta, mimo zaleceń Soboru Trydenckiego (1564-1577) w dalszym ciągu była

niepełna i mało dokładna, nowa ustawa z roku 1789 wprowadziła obowiązek prowadzenia pełnej rejestracji stanu cywilnego przez duchownych wszystkich wyznań chrześcijańskich. Ponadto na duchownych rzymskokatolickich i greckokatolickich nałożono obowiązek prowadzenia spisów wszystkich mieszkańców swoich parafii niezależnie od wyznania. Ówczesne ustawodawstwo nie zabraniało prowadzenia rejestracji stanu cywilnego wyznaniom niechrześcijańskim, ale księgi te nie miały charakteru dokumentów publicznych. Wobec niedoskonałości rejestracji prowadzonej przez parafie katolickie, znaczniejsze rody prowadziły swój rodowód w formie drzewa genealogicznego. Dokumenty te były przechowywane w archiwach rodowych i w razie braku metryk parafialnych wypisy z tych archiwów mogły służyć jako równorzędne dowody metrykalne. Cechą charakterystyczną rejestracji stanu cywilnego tego okresu było również to, że miała ona charakter stanowy. Prowadzona była bowiem odrębnie dla szlachty, mieszczan i włościan, a w treści aktów wpisywano, poza danymi charakteryzującymi dany akt, również stan osoby rejestrowanej i tytuły rodowe. Taki stan faktyczny trwał do czasów rozbiorów Polski.

Rejestracja stanu cywilnego w Polsce porozbiorowej kształtowała się w zależności od ustawodawstwa obowiązującego na obszarach poszczególnych zaborów. W każdym z zaborów obowiązywało nie tylko odrębne ustawodawstwo, lecz i odmienny sposób rejestracji. Miała bowiem miejsce zarówno rejestracja świecka, wyznaniowa jak i mieszana. W zależności od ustawodawstwa kształtowały się również odmiennie pojęcia prawne w zakresie rejestracji.

W tym okresie na ziemiach polskich obowiązywały różne ustawodawstwa:

1. W województwach centralnych czyli w dawnych województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim (z wyjątkiem części wschodniej), we wschodniej części województwa poznańskiego (kaliskie), w części bydgoskiego (Rypin, Lipno, Włocławek) i w północnej części województwa katowickiego (Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec) obowiązywał Kodeks Napoleona, Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z roku 1825 i Prawo Mażeńskie z roku 1836.

2. W województwach wschodnich - wschodnia część dawnego województwa białostockiego i tereny zabużańskie, obowiązywały: tom IX, część pierwsza tomu X i XI tom Zводу Praw.

3. W województwach zachodnich czyli w dawnych województwach: poznańskim, bydgoskim, gdańskim, katowickim (Górny Śląsk), koszalińskim, szczecińskim, olsztyńskim, opolskim, wrocławskim i zielonogórskim obowiązywała ustawa z dnia 6.2.1875 roku i Kodeks Cywilny Niemiecki z roku 1896, a na Ziemiach Odzyskanych dodatkowo ustawa z dnia 11.6.1920 r. o stanie cywilnym.

4. W województwach południowych: dawne województwo krakowskie, rzeszowskie i południowa część katowickiego (Śląsk Cieszyński), obowiązywało ustawodawstwo austriackie - rozporządzenia gubernialne, dekrety kancelarii nadwornej, patenty i postanowienia cesarskie, rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Kodeks Cywilny Austriacki z roku 1811.

Na terenie Polski w tym czasie obowiązywało jeszcze piąte ustawodawstwo na tzw. Zaolziu (Spisz i Orawa), gdzie dominowała ustawa węgierska XXXIII

*c.d. na str. 6*

z roku 1894 „O metrykach państwowych”. Obowiązywała ona jednak tylko kilka lat. Nie miała więc większego znaczenia.

Napoleon, po pokoju w Tylży i powiększeniu Księstwa Warszawskiego w roku 1808 nadał mu kodeks. Regulował on prowadzenie rejestracji stanu cywilnego wyłącznie w formie świeckiej. Ustanowiono świeckich urzędników stanu cywilnego dla wszystkich obywateli, niezależnie od ich wyznania i przekonań religijnych. Taki stan utrzymał się do roku 1825, tzn. do wydania Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, który zastąpił pierwszą księgę Kodeksu Napoleona. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego zasadniczo uchylił świecką rejestrację stanu cywilnego dla wszystkich wyznań chrześcijańskich, jednak zachował ją dla wyznań niechrześcijańskich. Duchowni wszystkich wyznań obowiązani byli nadto do prowadzenia ksiąg o charakterze religijnym, niezależnie od ksiąg stanu cywilnego. Praktycznie prowadzeniem rejestracji stanu cywilnego zajmowały się dwie kategorie urzędników stanu cywilnego: duchownych i świeckich. Urzędnicy duchowni prowadzili księgi stanu cywilnego dla głównych wyznań chrześcijańskich. Urzędnicy świeccy, którymi w miastach byli: prezydent, burmistrz, policmajster, komisarz policyjny cyrkulowy w Warszawie, a w gminach wiejskich wójt, prowadzili księgi stanu cywilnego w oparciu o księgi dopełnionych obrzędów religijnych dla wyznań niechrześcijańskich i początkowo dla pozostałych

wyznań chrześcijańskich. Z czasem i te funkcje przeszły na przełożonych duchownych poszczególnych wyznań, mimo rozporządzenia wykonawczego do art. 92 Kodeksu Cywilnego z roku 1825. Dla bezwyznaniowców z przekonania rejestracja stanu cywilnego nie była prowadzona nawet przez urzędników świeckich, ponieważ każdy obywatel miał wówczas obowiązek należeć do jednego z prawnie uznanych wyznań religijnych. Nadto charakterystyczną rzeczą dla Królestwa Kongresowego było to, że do roku 1831 księgi stanu cywilnego prowadzono wyłącznie w języku polskim, następnie do roku 1864 księgi prowadzono w dwóch językach: polskim i rosyjskim, a po roku 1864 wyłącznie w języku rosyjskim. Język polski ponownie powrócił do rejestracji stanu cywilnego dopiero od sierpnia 1945 roku.

W województwach wschodnich rejestracja stanu cywilnego miała charakter wyłącznie wyznaniowy i prowadzona była przez osoby duchowne (proboszczów) wszystkich wyznań. Księgi prowadzono jednak zarówno według przepisów wyznaniowych jak i przepisów prawa cywilnego. Było to następstwem przyjętego w Rosji carskiej systemu zwierzchnictwa państwa nad kościołem.

W województwach zachodnich natomiast rejestracja ta miała charakter wyłącznie świecki. Prowadziły ją urzędy stanu cywilnego dla wszystkich mieszkańców niezależnie od wyznania. Ponadto, w celu zapewnienia rejestracji stanu cywilnego charakteru ponadwyznaniowego, ustawa z roku 1875 wyraźnie zastrzegła, że funkcje urzędnika

stanu cywilnego i jego zastępcy nie mogły być powierzone osobom duchownym. Wprawdzie osoby duchowne prowadziły księgi kościelne, ale były one już pozbawione mocy dowodowej dokumentu publicznego, jakim był akt stanu cywilnego.

W województwach południowych rejestracja stanu cywilnego miała charakter mieszany z przewagą rejestracji wyznaniowej. Są tu więc podobieństwa do rejestracji w województwach centralnych z tą różnicą, że rejestracja wyznaniowa była obowiązkowa dla wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich, rejestracja świecka natomiast obowiązywała w stosunku do bezwyznaniowców i osób należących do wyznań, które nie były prawnie uznane. Rejestrację wyznaniową prowadzili proboszczowie dla wyznań chrześcijańskich, a dla niechrześcijańskich urzędy metrykalne. Rejestrację świecką prowadziły władze administracyjne. Mimo iż językami urzędowymi na tych terenach były: język polski, niemiecki i ukraiński, to jednak proboszczowie wszystkich wyznań katolickich obowiązani byli prowadzić księgi stanu cywilnego w języku łacińskim. Nadzór nad rejestracją świecką prowadziły władze administracyjne.

Zasadniczy rys rejestracji stanu cywilnego przedstawiony wyżej nie uległ poważniejszym zmianom aż do dnia 31 grudnia 1945 roku.

*mgr Adam Krawczyk*

Od redakcji:

*Część II ukaże się w następnym numerze biuletynu.*



**Przedsiębiorstwo Poligraficzno - Introligatorskie  
"M. Przybysz"  
Zakład Pracy Chronionej**

**83-000 Pruszcz Gdański, ul. Krótka 1b  
tel. 0-90503222 lub (0-58) 82-30-39**

**OFERUJEMY WSZELKIEGO RODZAJU OKOLICZNOŚCIOWE OPRAWY  
INTROLIGATORSKIE NA POTRZEBY USC:**

**reprezentacyjne oprawy na Salę Ślubów, oprawy do odpisów aktów,  
teczki do przechowywania aktów, oprawy jubileuszowe,  
oprawy i renowacje ksiąg przechowywanych w u.s.c.**

## PRAWO W USC

*Sprawa dotyczy interpretacji treści Ustawy z dnia 17 maja 1990r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej (Dz. U. nr 34/90, poz. 198).*

### Z OBEJŚCIEM PRAWA?

W 1993 roku, w jednej z gmin w województwie wrocławskim, burmistrz, będący jednocześnie kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, zatrudnił dwóch zastępców na podstawie umowy o pracę bez powołania ich na to stanowisko przez Radę Gminy. W trakcie rutynowej kontroli, organ nadzorujący - Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu zakwestionował tę decyzję, stwierdzając jej niezgodność z ustawą o aktach stanu cywilnego. Tymczasem od stycznia do października 1993 roku, kiedy zastępcy ci sprawowali urząd, zawarto 149 małżeństw, sporządzono akty urodzeń i zgonów, przyjęto wiele oświadczeń woli wywołujących skutki prawne. Powstał problem: czy oświadczenie woli, jakim jest oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński, złożone przez nupturientów przed urzędnikiem u.s.c. z którym nieprawidłowo nawiązano stosunek pracy - jest nieważne? Czy dzieci urodzone w tych małżeństwach uznac

za pochodzące ze związków nieślubnych? Jak potraktować wszystkie akty i decyzje podpisane przez tych urzędników, czy tracą one moc dowodową?

Analogiczna sytuacja miała miejsce w 1990 roku, po wyborach samorządowych, w wielu urzędach stanu cywilnego na terenie kraju. Weszła wtedy w życie nowelizacja prawa o aktach stanu cywilnego, w myśl której kierownik (zastępca) u.s.c. musiał być powołany na stanowisko uchwałą Rady Miasta lub Gminy. Zanim ukonstytuowały się nowe rady, które mogły wydać wiążące uchwały (był to okres około jednego miesiąca) kierownicy pełnili swe funkcje bez odpowiednich aktów powołania. Aby całość spraw związanych z rejestracją stanu cywilnego prowadzona przez tych kierowników mogła być uznana za zgodną z prawem, zwierzchnik urzędów stanu cywilnego - Minister Spraw Wewnętrznych - jednorazowym zarządzeniem uprawomocnił wszystkie zawarte w tym czasie związki, sporządzone akty, wydane decyzje.

Wróćmy do opisywanej gminy. Jak potoczyły się losy owych 149 par małżeńskich?

Otóż dowiedzieliśmy się, że większość z nich pozostała w zawartych związkach, kilka rozwiódło się zgodnie z normalnie przyjętą procedurą prawną. W jednym przypadku sąd pierwszej instancji orzekł nieistnienie małżeństwa. - Postępowanie toczyło się przed Sądem Wojewódzkim, Apelacyjnym i w Sądzie Najwyższym, który zwrócił uwagę na formalno - prawne i proceduralne błędy popełnione w sprawie i odmówił podjęcia uchwały. Sprawa trafiła ostatecznie do Ministra Sprawiedliwości. Z wnioskiem wystąpiła gmina, która w oparciu o gramatyczną wykładnię art. 39 p. 2 ustęp 3 ustawy z 17 maja 1990r. uważa, że prawo nie zostało naruszone.

Podobnych przypadków wydarzyło się w kraju blisko tysiąc, dlatego problem ten znany jest prokuraturze. Prokuratura Generalna stoi na stanowisku, że konieczna jest tu jednorazowa, generalna regulacja ustawy i zwróciła się w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Biorąc pod uwagę aspekt moralny, skutki społeczne i prawne, a także niemałe koszty finansowe, wydaje się, że wszystkim powinno zależeć na jak najszybszym wyjaśnieniu tej sprawy. Niestety do tej pory nic się jednak nie zmieniło.

Lidia Olos

### „CZY POTRZEBNA JEST W POLSCE ZMIANA PRAWA RODZINNEGO I OPIEKUŃCZEGO?”

W Katowicach odbyła się zapowiadana przez nas w numerze 2. biuletynu "TECHNIKA w USC" V Ogólnopolska Konferencja Naukowa, zorganizowana przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.

Ponad 200 prawników z całej Polski zastanawiało się w dniach 21 i 22 września br., czy jest potrzebna zmiana prawa rodzinnego i opiekuńczego. Obowiązujący w naszym kraju Kodeks Rodzinny istnieje od 30 lat. Nowelizowany był dwukrotnie: w 1975 i 1986 roku. Próbe

nowelizacji podjęto również w bieżącym roku. Istnieją dwa projekty zmian:

1. wniesiony przez posłanki,
2. senacki.

Ten pierwszy proponuje, by rozwód udzielany był na podstawie wniosku jednej ze stron, bez badania, czy rozkład pożycia małżeńskiego jest trwały. Jedyнным ograniczeniem byłoby naruszenie dobra dziecka.

Obie propozycje zmian zostały przez uczestników Konferencji ocenione nega-

tywnie ze względu na zbyt dużą liberalizację postępowania rozwodowego. Prawnicy uważają, że prawo rodzinne nie powinno być złagodzone.

Stwierdzono również, że nasze przepisy prawa rodzinnego i opiekuńczego w niczym nie ustępują standardom europejskim. Na razie nie ma więc potrzeby nowelizacji - taka potrzeba zaistnieje niewątpliwie po ratyfikacji konkordatu.

Wo

## UZNANIE CZY PRZYSPOSOBIENIE?

Ostatnio kierownicy niektórych urzędów stanu cywilnego obserwują proceder, który - wydaje się - odbiega od ustalonego prawem porządku.

W przypadku urodzenia dziecka przez samotną matkę, w celu zabezpieczenia prawnego interesu dziecka, dokonywane jest w urzędzie stanu cywilnego, za zgodą matki dziecka, uznanie dziecka przez ojca. Jest to postępowanie słuszne i zgodne z prawem. Jednak w ostatnim czasie zdecydowanie zwiększyła się liczba obcokrajowców, którzy za zgodą matki uznają za swoje nowonarodzone dziecko. I w pełnym

majestacie prawa, również za zgodą matki, wywożą to dziecko za granicę. Z obserwacji urzędników stanu cywilnego wynika, że najczęściej ci „rodzice” są sobie zupełnie obcy, a świeży tatuś jest żonaty ... Postępowanie to nosi wyraźne znamiona wykorzystywania przez tych cudzoziemców prawa do uznania nieślubnego dziecka za swoje, w celu obejścia przepisów prawnych dotyczących przysposobienia dziecka.

Zgodnie z ustalonym w naszym państwie porządkiem prawnym, adopcję dopuszcza się tylko na drodze sądowej. Jak wiemy, jest to postępowanie bardzo

złudne i kosztowne, uzasadnione jednak istotnym celem nadrzędnym: dobrem dziecka! Czy więc na praktyki jak wyżej możemy przymykać oczy?

Czy kierownik urzędu stanu cywilnego powinien, i w jaki sposób, przeciwdziałać takim praktykom?

BASTA

### Od redakcji:

*Uwagi dotyczące poruszonego wyżej tematu, propozycje rozwiązania tego problemu, informacje o swoich doświadczeniach zawodowych w podobnych przypadkach prosimy przesyłać pod adresem redakcji.*

PTH "TECHNIKA" we współpracy z OT SUSC w Łodzi  
planuje opracowanie i wydanie publikacji w serii :

## Biblioteka Urzędnika Stanu Cywilnego

Jeszcze w bieżącym roku wydany zostanie I tom tej serii, pt.:

# **i**nformator adresowy **USC**

Najbardziej aktualny spis urzędów stanu cywilnego w Polsce, zawierający podstawowe dane o wszystkich urzędach stanu cywilnego (adres, numer telefonu itd.) z podziałem na województwa, zaopatrzone w skorowidz alfabetyczny, w przejrzystym i czytelnym układzie edytorskim. Wydany zostanie w wersji książkowej oraz w formie wymiennych wkładów do segregatora, z dołączonymi okładkami. W późniejszym terminie udostępniona będzie wersja informatora na dyskietce.

Wydawnictwo rozprowadzane będzie przez:

- OT SUSC w Łodzi z siedzibą w Zgierzu, adres: 95-100 ZGIERZ, ul. 1 Maja 5  
tel.(042) 16-39-75 i 16-32-30
- oraz:
- wydawcę: PTH "TECHNIKA", adres: 44-100 GLIWICE, ul.Jagiellońska 4  
tel./fax (032) 31-97-03 i 31-95-47.

Planowany nakład pierwszego wydania 1000 egz., cena wersji książkowej ok. 15,00 zł



## GALERIA USC

### **Z** USC **ŚWIEBODZIN**

Miasto ŚWIEBODZIN

- ♦ województwo zielonogórskie
- ♦ kod terytorialny: 97305
- ♦ liczba mieszkańców miasta: 22902
- ♦ liczba mieszkańców gminy Świebodzin: 4799

Lokalizacja USC:

Ratusz - Plac Obrońców Pokoju 1. Mieści się tu część biurowa i sala ślubów.

USC ŚWIEBODZIN od 1945 roku mieści się w Ratuszu, który został zbudowany w XII wieku. W XIX wieku Ratusz otrzymał neogotycką formę, z charakterystyczną wieżą od zachodu o neogotyckim krenelażu.

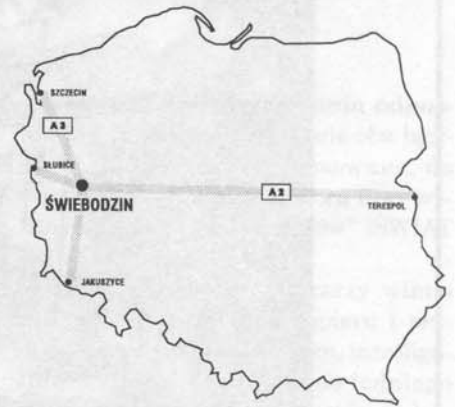
USC w Świebodziźnie obsługuje miasto oraz gminę Świebodzin. Swym zasięgiem obejmuje również dwie duże gminy: Lubrzę i Szczaniec.



W urzędzie pracują trzy osoby. Kierownikiem USC jest Barbara Skrzypek, zastępcą kierownika jest Dariusz Sawicki, a inspektorem USC Regina Reszczyńska.

Świebodziński USC rejestruje rocznie średnio: 300 małżeństw, 800 urodzeń i 400 zgonów.

Urząd przechowuje księgi w języku niemieckim od 1894 do 1945 roku. Wcześniejsze roczniki, ponad stuletnie, zostały przekazane do Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie k. Zielonej Góry.



Komputeryzację USC w Świebodziźnie rozpoczęto w grudniu ubiegłego roku. Już od 2 stycznia 1995 roku trzy stanowiska komputerowe, połączone w sieć są w pełni wykorzystywane do bieżącej obsługi interesantów. W marcu br. rozpoczęto tworzenie archiwalnej bazy danych USC.

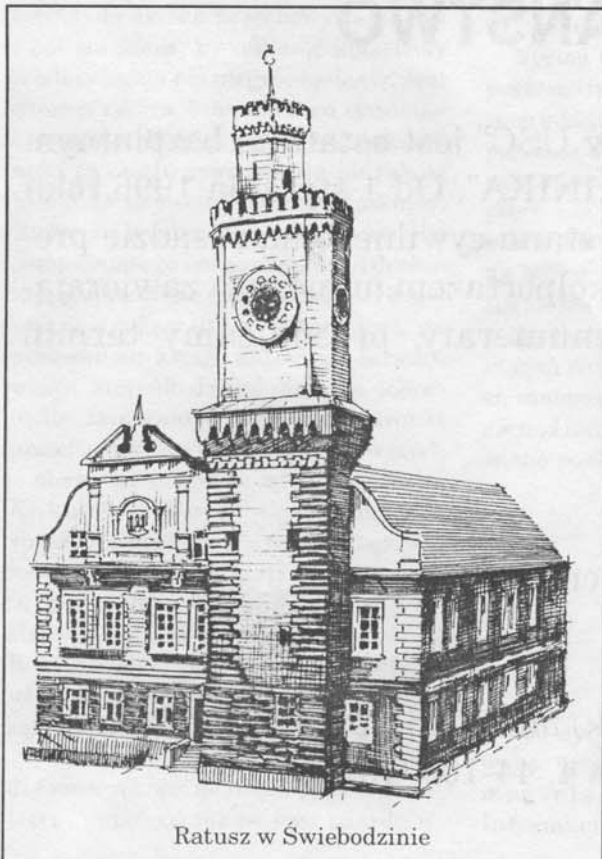
#### Adres USC

**66-200 ŚWIEBODZIN**

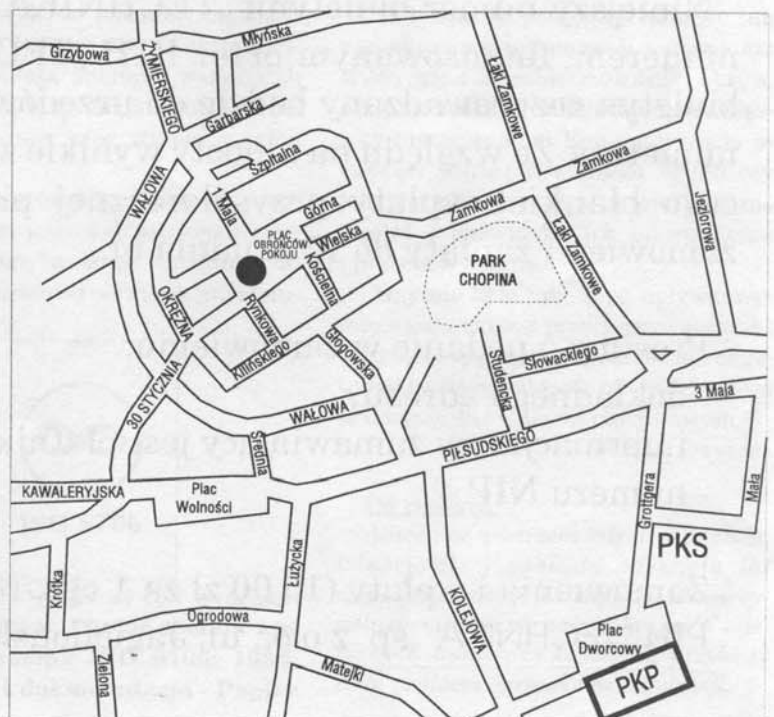
**Plac Obrońców Pokoju 1**

**tel.: (0-688) 248-06**

**242-81 w. 44 i 51**



Ratusz w Świebodziźnie





Ośrodek „AGAWA” w Przetłazach

## Studium Dokształcania Kadr USC Zielona Góra

Oddział Terenowy  
Stowarzyszenia  
Urzędników Stanu  
Cywilnego  
w Zielonej Górze,  
**Stary Rynek 1,  
65-067 Zielona Góra**

### PROPONUJEMY:

- **szkolenia** dla nowozatrudnionych kierowników i urzędników stanu cywilnego
- **kursy** specjalistyczne dla pracowników u.s.c. z conajmniej 4-letnim stażem
- **seminaria** na tematy żywotnie interesujące urzędników stanu cywilnego

## SZANOWNI PAŃSTWO

Niniejszy numer biuletynu „TECHNIKA w USC” jest ostatnim bezpłatnym numerem, finansowanym przez PTH „TECHNIKA”. Od 1 stycznia 1996 roku biuletyn rozprowadzany będzie do urzędów stanu cywilnego na zasadzie prenumeraty. Ze względu na kłopoty wynikłe z kolportażem numeru 2. zawierającego blankiet wpłaty przyszłorocznej prenumeraty, przedłużamy termin zamówień i zapłaty do 15 grudnia br.

Prosimy o podanie w zamówieniu:

- dokładnego adresu,
- informacji, czy zamawiający jest płatnikiem VAT,
- numeru NIP.

Zamówienia i wpłaty (15,00 zł za 1 egz./rok) należy kierować pod adresem:  
PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Jagiellońska 4, 44-100 Gliwice

Zbiory archiwalne - papier, oprawa, archiwizacja.

## OKIEM RZEMIEŚLNIKA

Alarmujące wypowiedzi naukowców oraz publikacje w środkach masowego przekazu na temat destrukcji zbiorów archiwalnych, w konfrontacji z praktyką zawodową, skłoniły mnie do zabrania głosu i przybliżenia problemu, który dotyczy środowiska urzędów stanu cywilnego.

Mając do czynienia na co dzień z aktami stanu cywilnego - oprawiając nowe druki i konserwując stare księgi, jako praktyk stwierdzam, iż warto dyskutować o jakości papieru używanego do druku, rodzaju opraw archiwalnych, przechowywaniu akt oraz skutkach błędów w każdej z tych dziedzin przenieść na łamy biuletynu „TECHNIKA w USC”. Uświadomienie rangi i znaczenia problemów występujących przy gromadzeniu akt wydaje się konieczne, aby poprzez współdziałanie wszystkich środowisk papierników, drukarzy, introligatorów, urzędników i archiwistów zapewnić trwałość dokumentów, które przecież mają przetrwać pokolenia!

### Zacznijmy zatem od papieru.

Archiwiści biją na alarm, że używany do druków papier nie jest dobierany stosownie do okresu przechowywania akt i nie ma szans, by uniknąć katastrofy jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie. Jest wiele przyczyn, które do tego stanu doprowadziły. Względy pozornej oszczędności są często powodem, że nie jakość lecz cena papieru decyduje o zakupie. Bywa, że wynika to z nieświadomości zamawiającego i niekompetencji drukarza, rozproszenia dystrybucji i wykonywania druków itd. Faktem jest, że porównując księgi aktów z początku wieku, które do dzisiaj mają się dobrze (o ile zapewniono im dobre warunki przechowywania) do ksiąg najnowszych - obawy archiwistów są uzasadnione. Kilkuletnie nawet akty wymagają żmudnej konserwacji z powodu pęknięcia kart, uszkodzeń narożników (m.in częstą przyczyną bywa ślinienie palców), słabości papieru a także złej oprawy. Koszty wielokrotnej konserwacji aktów uzmysławiają błąd oszczędzania przy zakupie druków.

Nie sugeruję upowszechnienia wiedzy szczegółowej na temat produkcji papieru, współczynników jego twardości,

kwasowości itp., gdyż tę wiedzę winni w swej praktyce uwzględniać drukarze w ścisłej współpracy z papiernikami. Ponieważ jednak wyrokowanie o tym, co należy gromadzić w zbiorach i jak długo przechowywać, jest sprawą urzędników, do nich także należy decyzja, które z urzędowych dokumentów spisywać na papierze trwałym.

„(...) Z inicjatywy bibliotekarzy i archiwistów podjęto działania zmierzające do sprecyzowania wymagań dla trwałego papieru drukowego. W 1991 roku w Amsterdamie zostały wydane Zalecenia stosowania papieru trwałego, w których zwrócono się do Rady Europy oraz Komisji Wspólnoty Europejskiej o poparcie dla problematyki papieru trwałego oraz inicjatywy normalizacji w tej dziedzinie. Wynikiem tych działań jest międzynarodowa norma „**ISO 9706: 1994, Information and documentation - Paper for documents - Requirements for permanence**” (Informacja i dokumentacja - Papier na dokumenty - Wymagania odnośnie do trwałości).

W myśl tej normy: dokumentem nazywa się papier, na którym zarejestrowano informację.

Norma ta precyzuje wymagania dla papieru trwałego na dokumenty, przede wszystkim w odniesieniu do papierów przeznaczonych do pisania, drukowania, a także kopiowania. Niektóre papiery nie muszą spełniać wszystkich podanych w niej wymagań, chociaż mogą jednocześnie mieć wysoki stopień trwałości.

Symbolem graficznym spełnienia wymagań normy jest znak nieskończoności, umieszczony w okręgu znajdującym się nad numerem tej normy, co przedstawiono poniżej:



Ten symbol graficzny lub wydrukowane orzeczenie: **Papier spełnia wymagania normy ISO 9706: 1994, Informacja i dokumentacja - Papier**

**na dokumenty - Wymagania odnośnie do trwałości**, względnie oba łącznie - powinny być stosowane do oznakowania takiego papieru oraz wykonywanych na nim druków” (ŚWIAT DRUKU 9/95).

Odpowiedzialność drukarzy winna zatem dotyczyć doboru papieru i prawidłowego wykonania druku, introligatorów - wykonania odpowiedniego rodzaju oprawy, zaś archiwistów - właściwego przechowywania akt.

Poruszenie tego tematu na łamach biuletynu wydało mi się celowe, by swoim skromnym głosem przyczynić się choćby do wywołania dyskusji w środowisku. Aby uniknąć popełnienia błędów o nieodwracalnych skutkach, trzeba uświadomić wszystkim skalę i znaczenie problemu, oraz doprowadzić do konstruktywnych wniosków i rozwiązań. Można przy tym, jeśli zaistniałaby potrzeba wsparcia autorytetem naukowym, poprosić o wypowiedź na ten temat któregoś z szacownych członków Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Zasadów Archiwalnych i Bibliotecznych. Naukowcy tej miary, co pp. prof. dr hab. Adam Manikowski, prof. dr hab. Alicja Strzelczyk czy prof. dr hab. Bronisław Zyska, z pewnością nie odmówią uczestnictwa w dyskusji.

Nadzieja, że postęp techniczny lub cud ekonomiczny pozwoli na inne niż tradycyjne zarchiwizowanie aktów, np. poprzez mikrofilmowanie, jest niestety nieracjonalna. Komputeryzacja urzędów stanu cywilnego ograniczy jedynie korzystanie z aktów, lecz nie zwolni z obowiązku ich gromadzenia i przechowywania.

Oby nie było tak, iż po upływie wymaganego okresu przechowywania akt w urzędach, pomimo wysiłków introligatorów i konserwatorów, nie będzie czego przekazać do archiwów państwowych.

Marian Przybylsz

### Od redakcji:

Autor jest mistrzem introligatorskim, właścicielem zakładu od wielu lat współpracującego z urzędami stanu cywilnego na terenie całego kraju. W następnych numerach biuletynu przybliży nam problem oprawy i archiwizacji.

## LISTY, OPINIE, POLEMIKI

### „TYLKO JEDNA, JEDYNA FIRMA!” ..?

- odpowiedź na pisma pana Miemusa z dnia 03.08.95r. i 13.10.95r.  
kierowane do PTH „TECHNIKA” i członków SUSC.

Po wydaniu drugiego numeru biuletynu wpłynęła na adres redakcji polemika ze spółki „INFO-ENTER” z Wrocławia podpisana przez prezesa dra inżyniera Bogdana Miemusa, która stanowiła napastliwy paszkwil na firmę „TECHNIKA”. Pan prezes proponuje w nim na samym wstępie „wypróbowane zaufanie” do własnej firmy, a dalej w nienawistnym zapędzie pisze, że (cyt.): „ESO uzyskało jako pierwsza firma homologację, ponieważ w pierwotnym zamierzeniu MSW nikt inny miał w ogóle nie być dopuszczony do USC. Tylko jedna, jedyna firma!”. Wyjaśnia to dlaczego stanowimy dla dystrybutora ESO tak bolesną zadkę: mimo gabinetowych ustaleń jeszcze 4 kolejne firmy (3 wymienione w numerze 1. naszego biuletynu oraz firma BULL) uzyskały homologację, w tym PTH „TECHNIKA”, która pierwsza w kraju skomputeryzowała u.s.c. a na dodatek za własne pieniądze ośmieliła się wydawać biuletyn informacyjny dla tychże u.s.c.

Zanim zdążyliśmy oddać do składu numer trzeci biuletynu pan dr inż. B. Miemus zdążył rozpowszechnić wśród członków SUSC kolejny paszkwil rozprawiający się z firmą „TECHNIKA”. Mianując siebie na wstępie

(cyt.): „nadzorującym komputeryzację USC na terenie Dolnego Śląska” przytacza własne kryteria przydatności (cyt.): „systemu ewidencji dla USC”; a następnie na bazie dostępnych materiałów reklamowych o programie firmy „TECHNIKA” skomplikowanie i zawile wykazuje jego niezgodność z tymi kryteriami.

Informujemy zatem wszystkich zainteresowanych, że:

♦ Technologia baz danych dBase/Clipper dopuszczona została przez MSW i RCI PESEL do homologacji zarówno w zakresie komputeryzacji u.s.c. (firmy: „TECHNIKA” i „BULL” - wersja pokazowa), jak i ewidencji ludności (firma PIK).

♦ Zgodność z ustawą aktów i odpisów wydawanych przez komputer, funkcjonalność systemu i jego walory eksploatacyjne oceniają na bieżąco sami użytkownicy (jest to ponad 100 u.s.c. w całym kraju, które użytkują nasz program).

♦ Merytoryczną dyskusję o „tajności” komputerowych baz danych można podjąć po uchwaleniu przez Sejm ustawy o ochronie danych osobowych, a nie na podstawie kryteriów podawanych przez pana Miemusa.

♦ Nie jest prawdą, że (cyt.): „bez zezwolenia RCI PESEL używany jest numer ewidencyjny” w u.s.c. Używanie tego numeru w programie zostało nam podyktowane przez RCI PESEL w trakcie homologacji!

♦ Nie jest prawdą, że nie dopuszczamy do konfrontacji systemów autorstwa ESO i TECHNIKA. Konfrontacja następuje każdego dnia w całym kraju w urzędach, które stoją przed wyborem komputerowego systemu dla u.s.c. Prowadzona jest ona w formie przetargów i opiera się na zasadzie wolnej konkurencji.

♦ Nie będziemy zamieszczać w naszym biuletynie pouczeń pana Miemusa co jest słuszne i dobre, a co nie; co nam wolno robić a czego robić nie wolno oraz napastliwej krytyki naszego programu. Nigdy nie prowadziliśmy negatywnej reklamy i prowadzić nie będziemy. Jest to niezgodne z prawem.

Naszych czytelników przepraszamy za ten niemily zgrzyt, i zamykamy wszelką dyskusję z panem Miemusem na łamach naszego biuletynu.

Dyrektor PTH „TECHNIKA”  
mgr inż. Władysław Penar

### „TECHNIKA w USC” Ogólnopolski Biuletyn Informacyjny dla Urzędów Stanu Cywilnego

Opracowanie redakcyjne i przygotowanie do druku:

Przedsiębiorstwo Techniczno Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.

44-101 Gliwice, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

Redagują: Władysław Penar (redaktor naczelny), Wiesława Ogulewicz (sekretarz redakcji), Małgorzata Korzeniowska, Adam Krawczyk, Zarząd Główny SUSC

Biuletyn „TECHNIKA w USC” jest rozsyłany do Urzędów Stanu Cywilnego w całym kraju.

Jest także dostępny w siedzibie Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Łodzi:

94-440 Łódź, ul. Piotrkowska 153, tel. (0-42) 36-34-62.

Korespondencję prosimy przysyłać pod adresem PTH „TECHNIKA” w Gliwicach.

Niniejszy numer zamknięto 22 października 1995 r.

Skład i druk: EPIGRAF s.c. 44-100 Gliwice, ul. Bernardyńska 19, tel. 179-08-56